Cena jednego egzemplarza 15 groszy. **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**

Nr. 38. Kraków, dnia 20 września 1925. Rok XIII.



Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. — Hasło nasze: „Katolicka Polska".

Kosztuje w Polsce rocznie 6 zł., kwart. 150 zł. W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor., Czechosłowacji 40 k. cz.	TYGODNIK ILUSTROWANY poświęcony sprawom Ludu Polskiego. Wychodzi co niedzielę.	Red. i Adm.: Kraków, św. Filipa 17. T. 3012. Ogłoszenia za wiersz milim. 30 gr. w tekście 40 gr. drobne 5 gr. za słowo, najmniej 1 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 400,600 i 140,288

Zmora ucisku partyjnego.

W zeszłym tygodniu odbył się wielki zjazd ziemian z całej Rzeczypospolitej Polskiej, aby wobec zamierzonej reformy rolnej zająć stanowisko obronne. Brało w nim około 3.000 większych i mniejszych obszarników. Głównym środkiem obrony ma być na przyszłość polityczne wyodrębnienie wszystkich ziemian i zorganizowanie ich celem podjęcia jednolitej akcji politycznej. Dotychczas bowiem ziemianie głównie opierali się na Narodowej Demokracji i udzielali jej pieniężnego poparcia, żywiąc nadzieję, że w zamian za to endecy bronić będą ziemian przed wywłaszczeniem obszarów dworskich na rzecz reformy rolnej.

Stało się inaczej. Endecy pieniądze wzięli, ale gdy przyszło do głosowania nad projektem ustawy rolnej, oddali swe głosy za nim. Wywołało to w obozie ziemiańskim zrozumiałe oburzenie na endeków.

Oczywiście myliłby się grubo ten, ktoby sądził, że skłoniła endeków do tego miłość ludu. Reforma rolna, w braku wszelkich innych atutów, jest na przyszłość jedynym większym interesem politycznym, bez względu na to, co się faktycznie z nią stanie w przyszłości. Stanowi ona coś namacalnego, bo ziemię, a taki argument, choćby tylko w formie ustawowej obietnicy, znajdzie u ludu wzięcie, więc otworzy drogę do zdobycia mandatów w przyszłych wyborach. Na tej podstawie będzie można zrobić spółkę z Witosem, a wtedy jest nadzieja objęcia na spółkę z nim władzy państwowej. Polityka tak Witosa, jakoteż endeków, jasna i zrozumiała. Dla nich władza, dla nas ucisk partyjny!

Warstwa ziemiańska, jakkolwiek jest nieliczna, nie jest pozbawiona znacznych wpływów. Jej akcja polityczna, jeżeli będzie zorganizowana i pokierowana odpowiednio, może stać się poważnym czynnikiem hamującym wprowadzenie w życie nowej ustawy rolnej. Dopomagają do tego ci właśnie, którzy najgłośniej o reformę rolną wołają. Przedewszystkiem będą mogli obszarnicy wyzyskać w tym celu błędy swoich przeciwników, a tych im nie braknie. Przyjdzie im to tem łatwiej, że w istocie nikt w Polsce nie wierzy, by pod przewodnictwem Witosa można było uczciwie i celowo przeprowadzić reformę rolną, tembardziej, gdy już teraz widać po obecnym projekcie ustawy o parcelacji i osadnictwie, jak tam wszystko zmierza do tego, by „Piast" mógł wyzyskać tę ustawę, jako narzędzie służące celom partyjnym.

Taki stan sprawy jest nie od dzisiaj prawdziwem nieszczęściem dla ludu. Już od początku bowiem. aby wykonanie reformy rolnej dostać pod wyłącznie swoje kierwnictwo, zahamowali „Piastowcy“ wolny obrót ziemią i pozbawili chłopów sposobności nabycia ziemi, gdy ona była tania, a pieniądze były, oraz ze strony ziemian była wyraźna chęć parcelowania. W zamian za to otrzymali chłopi sieć Urzędów ziemskich, kosztujących dotąd bajońskie sumy. To wszystko są skutki szalonej ambicji, aby tylko samego siebie wywyższyć, nawet kosztem sprawy.

Zjazd ziemian ogromnie rozgniewał Witosa. Nazwał ich w „Piaście“ buntowikami i w odpowiedzi na ich Zjazd zapowiedział, że zacznie odtąd przemawiać innym językiem, t. zn. poruszy masy chłopskie. Taka mowa jest i niepolityczną i niedorzeczną. Chłopi zanadto wielką siłę stanowią, aby musieli aż „rewolucję“ robić, by osiągnąć swoje słuszne postulaty. Nadto tylko nieświadomy obecnie panujących nastrojów ludowych może podobne pogróżki brać poważnie. Witos już dawno przestał być dyktatorem wsi, która obecnie raczej cierpi go, niż uznaje za swego wodza. Naczelne miejsce w polityce ludowej zawdzięcza obecnie Witos nie zaufaniu u chłopów, ale raczej rozmaitym sztuczkom i intrygom, za pomocą których obsadził swoją kliką wybitne stanowiska rządowe i społeczne i przez nią wywiera na chłopów przymus.

To jednak wkońcu pęknąć musi. Witos to czuje doskonale i dlatego, zanim to się stanie, spieszy się dostać reformę rolną w swoje ręce, bo to utrwali jego panowanie. Czy to będzie z korzyścią dla ludu, niech sobie sam każdy na to odpowie. Myślę jednak, że nie będę w niezgodzie z Czytelnikami, jeżeli wyrażę opinję, iż dobro ludu wymagać będzie innych patronów i wykonawców dla reformy rolnej, jak Witos i Spółka. Nie możemy dopuścić do tyranji endeckopiastowskiej. Koniec tej tyranji uwolni nas od zmory ucisku partyjnego i odbierze przeciwnikom reformy rolnej nawet pozory słuszności, a sama reforma rolna przyniesie zamierzone korzyści dla ludu.

Maciej Przerwa.

WIADOMOŚCI POLSKIE

PREMJER GRABSKI OBIECUJE POPRAWĘ.

Najważniejszym wydarzeniem w ostatnich dniach było dłuższe przemówienie Prezesa Rady Ministrów i Min. Skarbu Grabskiego, wygłoszone na senackiej Komisji skarbowo-budżetowej. Najważniejszym jest ono dlatego, iż zapowiada zupełny zwrot w kierunku polityki gospodarczej naszego państwa. Premjer Grabski, który dotychczas patrzył w przyszłość przez różowe okulary, który zawsze przemawiał do nas uspakajająco, ostatnio powiedział kilka słów prawdy o naszych stosunkach finansowo-gospodarczych. Jak prawdziwy mąż stanu uderzył się p. Grabski w piersi, i przyznał się śmiało do wielu błędów, które w dotychczasowej pracy popełnił. Rozważył on dokumentnie wszystkie momenta, które przyczyniły się do zachwiania naszego pieniądza, a w końcu przedłożył zupełnie nowy kierunek pracy na najbliższą przyszłość. Oto jak się przedstawia mowa Grabskiego w skróceniu:

Chcąc opracować metody działania, należy zbadać przyczyny zła. Takich przyczyn było dużo. Zerwane stosunki z Niemcami nie były przyczyną najważniejszą, ale niewątpliwie dużą rolę odegrały. Pozatem na spadek złotego wpłynął zły bilans handlowy. Np. mąki sprowadziliśmy za dużo i stworzyliśmy niepotrzebną nadwyżkę w stosunku do naszych potrzeb. Wskutek złego bilansu handlowego zapas walutowy się zmniejszył i trzeba było ograniczyć pokrywanie zapotrzebowania walutowego. Wywóz nasz na zerwaniu z Niemcami niewiele ucierpiał, natomiast ucierpiał przywóz. Zerwanie z Niemcami na przyszłość nie będzie dla nas grozne, aczkolwiek życzyć sobie należy porozumienia.

W razie trwania stosunków w stanie obecnym, będziemy musieli sobie jakoś dawać radę. Inne przyczyny obecnej sytuacji leżą w nas samych. Jeżeli chodzi o przeszłość to najbardziej zaszkodził nam nieurodzaj. Nie trzeba się jednak łudzić, aby urodzaje tegoroczne miały wszystko naprawić. Nie można przedwszystkiem określić, jaką cyfrą walutową wyrazi się nadwyżka zbiorów. Ceny bowiem dyktują rynki zagraniczne. Te ceny zresztą nie są zbyt niskie, niż dwa lata temu.

Przechodząc do sprawy środków obrotowych p. premjer zaznaczył, że mamy ich więcej, niż w roku zeszłym, a jednak narzekamy, że zbyt mało. Działa tutaj przyzwyczajenie z okresu inflacji. Rząd ma zamiar udzielania kredytów krótkoterminowych.

W zakończeniu premjer Grabski oświadczył, iż politykę naszą musimy prowadzić pod kątem dobrego kursu złotego. Niedomagania walutowe skończą się nieprędko.

CO BĘDZIE Z REFORMĄ ROLNĄ?

Drugim ważnym wypadkiem ostatnich dni w naszem państwie, to sprawa projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Projekt ten znalazł się na komisjach senackich, gdzie przechodził iście ciężkie i niebezpieczne operacje. Zasadniczą zmianę, a właściwie obalenie ustawy, uchwalonej przez Sejm wywołały wnioski, dotyczące maksimum obszaru majątków, pozostawionego właści-

cielom. Większością 24 głosów, przeciwko 17-tu uchwalono dwa wnioski: podwyższenia maksimum dla ośrodków przemysłowych z 60 ha do 180 ha i podwyższenia dla całego — pozatem — państwa maksimum posiadania z 180 ha na 300 ha. Odrzucono wniosek o podwyższeniu maksimum na kresach z 300 ha na 500 ha, przyjęto natomiast (24 głosami przeciwko 15) wniosek podwyższenia tego maksimum z 300 na 400 ha.

Rzecz ta zaniepokoiła mocno senatorów z centrolewu, którzy też po naradzeniu się z sobą, postarali się o reasumpcję powyższych uchwał, to jest o ich unieważnienie. W dalszej jednak dyskusji znowu przyszło do tarć między senatorami do tego stopnia, że lewica opuściła obrady, a senator Buzek z Piasta, jako główny referent ustawy, zrzekł się tego referatu. Po wyborze nowego referenta Komisje obradowały dalej.

Co się stanie z projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej, narazie nie pewnego niewiadomo. Jedno tylko można zauważyć: brzydki charakter endecji, która w związku z reformą rolną i szyje i porze. Radaby endecja brać dalej pieniądze od obszarników i za to ich interesy popierać, z drugiej zaś strony radaby żyć w zgodzie z Piastem broniąc reformy, by kiedyś mogła sięgnąć po „narodową" władzę. Tak uczciwi ludzie nie robią, to nie ładnie!

Obrady swe nad projektem ustawy rolnej zakończyła Komisja senacka w poniedziałek. We środę reforma rolna weszła na porządek dzienny posiedzenia Senatu. Oprócz wyżej wspomnianych poprawek przy art. 31 „o sposobie płacenia wynagrodzenia za ziemię wywłaszczoną", zgłoszono trzy tabelki, normujące zapłatę. Sprawozdawca, sen. Bielawski, wypowiedział się za tabelką, zaproponowaną przez Chrześć. Dem. Przewiduje ona następujące wynagrodzenia:

Za majątek do 1.000 hektarów połowę w gotówce, a połowę w papierach rentowych.

Za majątek od 1.000—1.500 hektarów 45% w gotówce, 45% w rencie według kursu nominalnego, 10% w rencie według kursu ustalonego przez rząd, nie niżej, niż 70%.

Od 1.500—2.000 hektarów 40% w gotówce, 40% w rencie i kurs nominalny, 20 według kursu ustalonego.

Od 2.000—2.500 hektarów 30% w gotówce, 35% w rencie, 35% w rencie według kursu.

Od 2.500—3.000 hektarów 30% w gotówce, 30% w rencie, 40% w rencie według kursu.

Od 3.000—4.000 hektarów 25% w gotówce, 25% w rencie, 50% w rencie według kursu.

Ponad 4.000 ha 20% w gotówce, 20% w rencie i 60% w rencie według kursu.

PRZYSIĘGA DOSTOJNIKÓW KOŚCIOŁA NA WIERNOŚĆ RZECZYPOSPOLITEJ.

W dniu onegdajszym wszyscy arcybiskupi, zarówno obrządku łacińskiego, jak grecko-katolickiego i ormiańskiego, złożyli ustaloną w konkordacie przysięgę na wierność Rzeczypospolitej. Przybył cały polski episkopat, oprócz ks. kardynała Dalbora, który jest chory.

Uroczystość rozpoczęła się od nabożeństwa w katedrze. W prezbiterjum zajęli miejsca Prezydent Rzeczypospolitej ze świtą, premjer Wład. Grabski, minister oświaty St. Grabski, nuncjusz papieski, mgr. Lauri, liczni przedstawiciele rządu i władz wojskowych. Uroczystą mszę celebrował ks. kardynał Kakowski kazanie wygłosił ks. prał. Nowakowski.

Nieznany żołnierz.

Czytelnicy nasi niejednokrotnie słyszeli, że w tem lub owem mieście jakiś szlachetny a nieznany ofiarodawca ufundował płytę ku czci „Nieznanego Żołnierza". Intencja niezawodnie szlachetna i nikt za to fundatorów płyt potępiać nie może. Płyta taka ma być niejako wyrazem czci i wdzięczności dla tych setek tysięcy żołnierzy, którzy polegli dla świętej sprawy Ojczyzny i jej dziś żyjących synów.

U nas jednak to fundowanie płyt poczyna powszednieć. Niejednokrotnie funduje się te płyty w miasteczkach, o których istnieniu dowiadujemy się dopiero z tej okazji, że ufundowało „płytę nieznanego żołnieża". Codzienne rzeczy powszednieją — powiada przysłowie. I słusznie. Krew żołnierza, przelana w obronie Ojczyzny jest za świętą rzeczą, by mogła być powodem do jakiejś powszedności. Bo i jakże się często dzieje?

W miasteczku N. ufundowano płytę. Na poświęcenie jej zeszła się cała ludność, odśpiewano szereg pieśni patrjotycznych, złożono kilka lub kilkanaście wieńców. Ciekawy przechodzień przypatrzy się na nią, po kilku tygodniach lub miesiącach nie zobaczy na niej żadnego lub co najwyżej strzępy ze starych, płyta pierwotnie otaczana czcią — staje się zwykłym szarym kamieniem, na którym i złocone litery wyblakną, tak, że z trudem odczytać potrafimy wyryte na niej litery. I tak najszlachetniejszy zamiar spowszedniał. Czy to podnosi cześć dla przelanej krwi w obronie Ojczyzny?

Trzeba zatem inaczej uczcić pamięć tego żołnierza. Minister Spraw Wojskowych p. Sikorski, wydał zarządzenie, by grób ufundowano w jednym miejscu, by w nim umieszczono zwłoki żołnierza, poległego na jednem z pobojowisk. Grób taki przemówi do serca każdego Polaka, bo tam znajdować się będą prawdziwe szczątki jednego z tych bezimiennych bohaterów, co to „idąc borem, lasem, przymierając z głodu czasem" kładł w bitwie swe życie z okrzykiem na ustach: „Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały".

Po nabożeństwie dostojnicy cywilni i kościelni udali się do Belwederu, gdzie nastąpił uroczysty akt przysięgi, ustanowionej art. 12 konkordatu. Rota przysięgi brzmi:

„Przed Bogiem i Najświętszą Ewangelją przysięgam i obiecuję, jak przystoi biskupowi, wierność Rzeczypospolitej, przysięgam i obiecuję, że z zupełną lojalnością szanować będę rząd, ustanowiony przez Konstytucję, i że sprawię, ażeby go szanowało moje duchowieństwo. Przysięgam i obiecuję pozatem, że nie będę uczestniczył w żadnych porozumieniach ani nie będę obecnym przy żadnych naradach, które mogłyby przynieść szkodę Państwu Polskiemu lub porządkowi publicznemu. Nie pozwolę memu duchowieństwu uczestniczyć w takich poczynaniach. Dbając o dobro i interes Państwa, będę się starał o uchylenie od niego wszelkich niebezpieczeństw, o których wiedziałbym, że mu grożą".

OBRADY W SPRAWIE WYWOZU BYDŁA I MIĘSA.

W ministerstwie rolnictwa odbyła się pod przewodnictwem ministra Janickiego konferencja, w sprawie zorganizowania zbytu bydła rzeźnego, a w szczególności produktów mięsnych zagranicę. Wpłynęłoby to dodatnio na bilans handlowy i podniesienie hodowli bydła.

Na konferencji, w której wzięli udział przedstawiciele organizacyj rolniczych, omawiane były sposoby rozdziału kredytu rzeźniowego, przeznaczonego na te cele.

ZATONIĘCIE TRZECH POLSKICH STATKÓW MOTOROWYCH.

Z Gdańska donoszą. Wskutek burzy morskiej w dniu 21 sierpnia w Gdyni, trzy statki motorowe, a mianowicie: „Zagłoba" (150 ton), „Kmicic" (65 ton), i „Wanda" (56 ton) zatonęły. Statki te należały do żeglugi bałtyckiej, która z powodu braku funduszów nie zarządza ich wydobycia.

ZE ŚWIATA

LIGA NARODÓW.

Na terenie Ligi Narodów w Genewie, rozgrywają się obecnie bardzo doniosłe sprawy, od ich bowiem przebiegu i załatwiena zależy bezpieczeństwo narodów w przyszłości. Polskę w Lidze Narodów reprezentuje Min. spraw zagr. Skrzyński, który dotychczas szczęśliwie zabiega tu i tam, aby interesy własnego narodu ugruntować jak najlepiej. Najwięcej tam zachodów nad ustanowieniem paktu bezpieczeństwa i w związku z tą sprawą nasz minister wygłosił na zebraniu Ligi krótkie ale jędrne przemówienie, które wywarło na wszytkich bardzo dodatnie wrażenie. Treścią tej mowy było zapatrywanie się Polski na bezpieczeńtswo Europy. Teraz zaś najważniejszą sprawą dla nas będzie zawarcie tak zwanego „paktu wschodniego". O co tu chodzi? Pakt ten zagwarantować ma pokój na wschodnej granicy Niemiec. Jest to rzecz dla Polski bardzo ważna, i Skrzyński będzie tu musiał bardzo dyplomatycznie postępować, bo Niemcy będą się starali za wszelką cenę zatrzymać wolniejszą rękę w stosunku do wschodnich swych granic, do Polski. Konferencja, która będzie obradować nad paktem wschodnim odbędzie się niezadługo w Lozannie, a wezmą w niej udział Skrzyński (Polska), Benesz

---

Grób taki przemówi naprawdę do serca każdego, stanie się świętością narodową, do której każdy zbliżać się będzie z odkrytą głową, by „podumać i potęsknić przy pomniku sławy".

Ale grób taki powinien być jeden i to tylko jeden w całej Polsce.

Cóż sądzić o „płytach"?

Naszem zdaniem najlepiej będzie uczcić poległych żołnierzy w inny sposób.

Niema chyba ani jednej wioski w całej Polsce, w której nie znalazłoby się kilkunastu poległych w obronie Ojczyzny żołnierzy. Zamiast stawiać jakieś płyty „Nieznanego żołnierza", najlepiej byłoby ufundować płytę, a na niej wyryć nazwiska poległych i płyty te w murować w ścianę kościoła. Nazwiska te więcej przemówią do serc polskich, niż nieokreślone płyty „nieznanych". Wszak ci polegli byli znanymi.

W niektórych miastach płyty takie ufundowano. W Bydgoszczy n. p. znajduje się taka płyta z wyrytemi na niej kilkudziesięciu nazwiskami.

Wartałoby i u nas o tem pomyśleć, gdyż tylko w ten sposób uchronimy tę świętą i drogą dla nas pamiątkę śmierci żołnierzy od spowszednienia.

Na temat tych płyt „Nieznanego żołnierza" ukuto nawet dowcipy, i to niesmaczne n. p.

Koło płyty gromadzą się ludzie. Jeden z zebranych żydków powiada: „nu! ten nieznany żołnierz to musiał być żydem". — „Dlaczego? — pytają zebrani. — Bo — odpowiada żydek — ze wszystkich znanych żydków ani jeden nie zginął, to właśnie ten nieznany, o którym my nie wiemy.

Do takiego spowszednienia dopuścić nam nie wolno. Prosimy Szan. Czytelników o wypowiedzenie się w tej sprawie albo, co lepsze, o zainicjowanie tablic wedle powyżej podanych rad.

Gdyby nasza myśl się przyjęła, prosimy o korespondencję. Kape.

Orle gniazdo.



U marokańskich wybrzeży Afryki na wyniosłej skale założyli Hiszpanie twierdzę Alhucemas. — Niedawno została ona silnie zaatakowana przez Abd-el-Krima, który prowadzi wojnę z Francją i Hiszpanją.

(Czechosłowacja), Briand (Francja), Stresemann (Niemcy) i Vandervalde (Belgja). Równocześnie co drugi dzień (naprzemian) obradować tam będzie druga konferencja, zaś nad „paktem zachodnim“ w której wezmą udział wszystkie wyżej wymienione państwa, oprócz Czech Polski, a z dołączeniem Anglji i Włoch. Jak się to wszystko ułoży, trudno dziś przewidzieć. W każdym razie nasz minister Skrzyński ma tam wielkie i ciężkie zadanie do rozwiązania.

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE.

Toczące się w Kopenhadze (Danja) rokowania polsko-litewskie stanęły na martwym punkcie a to z tego względu, iż litewska delegacja nie chce się zgodzić na utworzene polskiego konsulatu w Kłajpedzie, przy czem nasza delegacja silnie obstaje, pozwalając zato Litwinom utworzyć konsulat swój w miastach polskich. Upór Litwinów i zerwanie układów może w każdym razie im samym więcej zaszkodzić, niż pomóc.

O TRAKTAT HANDLOWY MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI.

W dniu 16 b. m. zostały wznowione w Berlinie rokowania polsko-niemeckie, mające na celu zawarcie traktatu handlowego między oboma państwami.

AMERYKA.

13 miljardów dolarów narody świata są winne Ameryce. Urząd skarbu ogłasza komunikat, według którego 20 obcych narodów dłużnych jest Stanom Zjednoczonym 12.987,658.265 dolarów.

Urząd skarbu spodziewa się, że rokowania z Włochami i z Francją w sprawie długów, odbędą się jeszcze przed zebraniem się Kongresu w grudniu. Dotąd skonsolidowano długów zagranicznych na sumę 5.166,390.034 dolarów. Układy w sprawie konsolidacji długów będą jednocześnie przedłożone Kongresowi do zatwierdzenia.

MAROKKO.

I wciąż się jeszcze biją. Pod Tetuan przyszło do ostrej walki, w czasie której wojskom hiszpańskim udało się zdobyć dwa klm. lądu. Riffenowie bronili się z wielką zaciekłością. Pod Alhuzemas zderzyły się dwa okręty hiszpańskie ze sobą, skutkiem czego poniosły cężkie straty. Z Malagi musiano do Sebadill przewieść 6.000 ton wody do picia, której wojsku nie dostawało. Podczas bombardowania w dniu 8 września został ciężko uszkodzony francuski okręt wojenny „Paryż“. Według wiadomości nadeszłych z Fezu do Paryża, ofenzywą francuska rozpocznie się w czasie późniejszym.

CHINY

O przyczynę rozruchów w Chinach. Według doniesienia z Pekinu międzynarodowa komisja prawnicza, mająca zbadać przyczynę rozruchów które wybuchły w Szanghaju dnia 30 maja b. r. składać się będzie z czterech sędziów, Amerykanina, Japończyka, Anglika i Chińczyka. Rządy trzech pierwszych państw zamianowały już ze swej strony członków tej komisji, jedynie tylko nie udało się jeszcze nakłonić rządu chińskiego do wzięcia udziału w tej komisji. Mimo to jednak komisja rozpocznie swoją działalność w najbliższych dniach w składzie dotychczasowym.

Z Rady Naczelnej.

Z wielkiem zainteresowaniem zjechali się członkowie na ostatnie zebranie Rady Naczelnej S. K. L., które odbyło się w sali „Gwiazdy“ w Tarnowie dnia 9 września b. r. Wpłynęły na to artykuły, jakie pojawiły się w „Ludzie Katolickim“ i „Głosie Narodu“ na temat połączenia S. K. L. z Chrześć. Demokracją, oraz wiadomość, że w tej sprawie toczą się rokowania między delegatami obu stronnictw. Tej też sprawie poświęcona była przeważna część obrad. Pozatem szczegółowiej debatowano nad sprawami organizacyjnemi.

Po zagajeniu obrad przez ks. Dr Czuja, jako prezesa, zabrał głos poseł Jasiński, dając sprawozdanie o działalności klubu poselskiego w Sejmie. Idąc **po linji dobra ludu,** popieraliśmy wszystkie dążenia w tym kierunku, bez względu na to, czy pochodziły one z prawicy, czy z lewicy. Domagaliśmy się jak najdalej idącego **ograniczenia wydatków państwowych.** Głosowaliśmy za konkordatem tylko dlatego, że władza kościelna na niego się zgodziła, bo w gruncie rzeczy **konkordat ten nas nie zadowala,** bo pozostawia na boku tak ważne i podstawowe sprawy, jak małżeństwo i oświata, które chcemy, aby dla katolików były po katolicku załatwione. Uznajemy w pełni potrzebę reformy rolnej, a to ze względu na potrzeby rolnictwa ludowego. Konstatujemy jednak, że grozi jej wielkie niebezpieczeństwo, szczególnie ze strony „Piasta“, który wprowadza do tej sprawy społecznej partyjność, przeciwko czemu będziemy stanowczo walczyć.

Ustawa samorządowa gminna jest już gotowa. Popieraliśmy w zasadzie gminę jednostkową. Co do pluralności skonstatowaliśmy na wiecach, że ogromna większość ludności jest jej przeciwna.

Rząd Grabskiego popieramy, nie dlatego, jakobyśmy się godzili całkowicie na jego politykę, ale z konieczności, ponieważ w obecnych warunkach lepszy rząd nie da się stworzyć. Jesteśmy za zmianą ordynacji wyborczej i zwiększeniem władzy prezydenta państwa.

Następnie złożył sprawozdanie ks. Dr Czuj o działalności Zarządu i posłów w kraju, przedstawił stan rokowań z Chrześć. Demokracją, oraz wszystkie za i przeciw.

Posłowie od ostatniej Rady Naczelnej odbyli 70 wieców, oraz szereg posiedzeń Wydziału wykonawczego. Największem obciążeniem posłów są **sprawy osobiste,** z jakimi zwracają się do nich wyborcy. Dla ilustracji podał fakt, że przez jego sekretarjat w Brzesku przeszło w tym roku spraw takich **1.072!** Świadczy to niewątpliwie ujemnie o sposobie załatwiania stron przez urzędy, skoro jeden poseł w tylu wypadkach był proszony o interwencję!

Stronnictwo nasze spotyka się wszędzie z gorącą przyjaźnią ludności. Szereg inteligentów ludowych z rozmaitych stron kraju przesłał w tym czasie listy z deklaracją przystąpienia do stronnictwa i gotowością współpracowania.

Przechodząc do sprawy połączenie z Chrześć. Demokracją, oświadczył, że istotnie zachodzi potrzeba stworzenia w Polsce potężnego bloku katolickiego. Po przedstawieniu stanu rokowań, otworzył dyskusję.

W dyskusji, która była gorąca, zabierali głos: Dr Matakiewicz, ks. Kopernicki, ks. Dr Czuj, P. Łaz, poseł Greis, ks. W. Parzyło, ks. prałat Dr Józef Lubelski, p. Tulej, p. Stach, p. Starzyk, ks. red. Świąder, ks. Nagórzański, p. Kita Fr., p. Piątek, p. Tyrka i inni. W rezultacie uchwalono rezolucję następującej treści:

Rada Naczelna S. K. L., przyjmując do wiadomości sprawozdanie Prezydjum Stronnictwa o stanie rokowań ze stronnictwem Chrześć. Demokracji, upoważnia delegatów do dalszych rokowań z tem, że ostateczny układ ma być przedstawiony Radzie Naczelnej po zupełnem uzgodnieniu programu, oraz warunków i sposobu połączenia obydwóch stronnictw.

Z innych ważniejszych rezolucyj uchwalono następujące:

Rada Nacz. S. K. L. wzywa klub poselski, aby dołożył wszelkich starań, by wykonanie reformy rolnej wyłączyć z pod wpływów partyjnych.

Rada Nacz. uznaje, że należy wszelkiemi siłami dążyć do wzmocnienia władzy Prezydenta Państwa. Również należy zmienić ordynację wyborczą, tak jednak, by to było połączone z korzyścią dla interesów narodowych.

Uważając, że obecnie ciężkie położenie gospodarcze i walutowe wymaga jak największego spokoju, Rada Nacz. oświadcza się przeciwko wywoływaniu przesilenia rządowego.

Ze względu, że stosunki polityczne są jeszcze w stanie płynnym i w okresie tworzenia się nowych kierunków, uważa Rada Nacz. myśl rozwiązania Sejmu i w obecnych niewyjaśnionych stosunkach przeprowadzenie nowych wyborów za niepożądaną.

Rada Nacz. wzywa klub poselski, by zaprotestował w Sejmie przeciwko demoralizacji administracji państwowej przez obsadzanie stanowisk rządowych pod dyktandem poszczególnych partyj politycznych.



Szczucin.

ZGON ZASŁUŻONEGO POLAKA.

Dnia 7 b. m. zmarł w Zabrniu, przeżywszy lat 85, Franciszek Czerniejewski, długoletni rządca dóbr szczucińskich.

Ś. p. Czerniejewski kończył szkoły średnie w Kaliszu, a studja zawodowe w Poznaniu i zagranicą, był więc wzorowym gospodarzem. Przemiły ten „staruszek" posiadał nieskazitelny charakter, był otwarty, szczery, prawdomówny, cieszył się niezwykłą sympatją i poważaniem zarówno przełożonych, jak kolegów i wszystkich, którzy go znali.

W roku 1863 jeden z pierwszych pospieszył w szeregi powstańcze, spisując się dzielnie. Niemały kłopot sprawiała mu — jak mawiał — nominacja na kapitana, wyczekując sposobności, by godność tę oddać w lepsze ręce. Na usilną prośbę jego, zamianowano kapitanem innego towarzysza, on zaś jako prosty żołnierz z małym oddziałem swoim, operując nad Wisłą, prażył i niepokoił Moskali i Niemców, których jako nieprzejednanych brutalów względem Polski, znał bardzo dobrze, bo się w ich szkole wychował. Po upadku powstania, ocalając prawie cudem, wrócił do roli, uprawiając ją z zamiłowaniem aż do chwil ostatnich. Gdy wybuchła wojna światowa, krzepki starzec rwał się jeszcze, żałując, że choroba serca wstrzymała go od wymarszu na wojaczkę. Cieszył się ogomnie odzyskaniem wolnej, niepodległej Ojczyzny, ale mawiał często, że butnym Niemcom nie można dowierzać, bo oni dzisiaj tem większą zieją nienawiścią do wszystkiego, co polskie i chcieliby nas za każdą cenę na nowo ujarzmić i poszarpać.

Na wspaniały pogrzeb w dniu 9 b. m., urządzony kosztem skarbu szczucińskiego, zjechała się liczna rodzina aż do prawnuków. Mimo deszczu i dojmującego zimna pospieszyli wszyscy z całej okolicy i miasteczka, by oddać ostatnią przysługę kochanemu „dziadkowi". Kondukt pogrzebowy prowadził przyjaciel nieboszczyka, ks. prałat **Jan Pilch** z Olesna w asystencji księży z parafji szczucińskiej **Andrzeja Juszczyka i Adama Chmiela.** Ochotnicza Straż pożarna w Szczucinie wzięła udział ze sztandarem, a także towarzysz broni ś. p. Czerniejewskiego, siwy wiarus, Jan Podolski, mieszczanin i wiceburmistrz, w mundurze oficera. Ś. p. Franciszek Czerniejewski spoczął w pobliżu grobowca również weterana z 1863 roku ś. p. Henryka Korasadowicza, na cmentarzu szczucińskim. Niech Mu lekką będzie ziemia, którą tak bardzo ukochał. Cześć Jego pamięci!

Władjan.

Tarnowiec ad Jasło.

Z UROCZYSTOŚCI KORONACJI MATKI BOSKIEJ.

Radosna uroczystość koronacji cudownej Statuy Najśw. Marji Panny Tarnowieckiej, pochodzącej wedle podania z Węgier i dlatego zanej także „Matką Boską Węgierską", odbyła się w dniu 8 września br. przy udziale olbrzymiego tłumu ludności. Bardzo liczno banderje Krakusów, efektownie ubrani kosynierzy, straże ogniowe z pobliskich wsi i miasteczek, urozmaicały procesję z piękną Statuą Matki Boskiej (prawie naturalnej wielkości), otoczoną mnóstwem wieńców i kwiatów, niesionych przez wiejskie dziewczęta. Aktu nałożenia koron złotych na głowy Marji i Boskiego Dzieciątka dokonał J. E. Ks. Biskup Karol Fiszer z Przemyśla, poczem dały się słyszeć strzały z moździerzy i salwy karabinierów z Dembowca.

Przemowy biskupów i księży, śpiewy religijne i patrjotyczne oraz dobrze grające muzyki, potęgowały pobożny nastrój zgromadzonych, którzy z miejsca ceremonij koronacyjnych ponieśli do swych domów jak najmilsze wrażenia. **Ludwik Uram.**

Tuchów.

WIEŚCI Z TUCHOWA.

W niedzielę 6-go września, popołudniu odbył się w tutejszym Sokole zwołany przez posła Dra Matakiewicza imponujący wiec mieszczan tuchowskich i okolicznej ludności w celu omówienia rozmaitych aktualnych spraw, ważnych dla ludu, jak sprawa przymusowej asekuracji od ognia, pomocy dla właścicieli gruntów, nawiedzonych powodzią, pomocy na odbudowę i t. p.

Po wyborze przewodniczącego zgromadzenia cechmistarza Antoniego Zająca, mieszczanina z Tuchowa, a jego zastępcą Mikołaja Janusia, gospodarza i byłego wójta ze Zalaszowy, zabrał głos poseł Dr Matakiewicz, wyjaśniając cel zgromadzenia i witając przybyłego na nie dla ludu życzliwego p. dyrektora Stanisława Bąkałę, delegata Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych. Po wygłoszeniu referatu przez dyr. Bąbałę, dotyczącego zagadnienia przymusowego ubezpieczenia od ognia i korreferatu posła Dra Matakiewicza, przedstawiającego zażalenia ludności na wadliwe i uciążliwe dla ludności wykonywanie odnośnej ustawy sejmowej, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: przewodniczący Antoni Zając, Jakób Krogulski, Boryczka, Kita, Ablewicz, Rudnicki, Mazurkiewicz, Dobrzański, naczelnik gminy Kossowski, Surma, Szarek, akademik Szymański i i.

Poseł Dr. Matakiewicz wyjaśnił na zapytanie sprawę pomocy rządowej dla poszkodowanych powodzią na zasiewy ozime, przyciążenie pracą inżyniera Starostwa w Tarnowie, mającego opinjować prośby

o udzielanie kredytu na odbudowę i swoje starania w celu wyjednania mu u Rządu potrzebnej pomocy, przedstawił także sprawę kredytów dla rękodzielników i omówił sprawy szkolne.

W końcu uchwalono jednomyślnie rezolucję włościanina Józefa Kity ze Siedlisk, domagającą się zaprowadzenia asekuracji powszechnej, ale dobrowolnej z tem, że ściągana przez urzędy podatkowe premja asekuracyjna, wynosić ma w miastach i gęsto zaludnionych wsiach 3 pro mille, a we wsiach, gdzie domy są od siebie odległe 2 pro mille sumy oszacowania ubezpieczonych budowli.

Uchwalono też rezolucję p. Szymańskiego z Tuchowa, zwracającą się do posła Matakiewicza z prośbą, by postarał się o cofnięcie zakazu dla tutejszej młodzieży dojeżdżania do szkół w Tarnowie koleją.

Posłowi Dr. Matakiewiczowi podziękowali obecni za urządzenie pożytecznego wiecu.

Przed kilku dniami opuścił Tuchów, przeniesiony do Krakowa, sędzia Władysław Buratowski, którego pożegnało bardzo liczne grono inteligencji i mieszczaństwa wieczornicą w tutejszym Sokole ze szczerym żalem, życząc mu powodzenia na nowym stanowisku w Krakowie.

Dna 5-go września br. odprowadziliśmy do grobu rokującego jaknajlepsze nadzieje, młodego siewcę oświaty wśród ludu Józefa Nikla. Imieniem kolegów z ławy szkolnej i ochotników w walkach z nawałą bolszewicką, w których zmarły brał udział, pożegnał go w rzewnych słowach kolega Szymański, a chór akademicki odśpiewał pieśń: „W mogile ciemnej śpij na wieki".

Tuchowianin.

W sprawie drzew przydrożnych.

napisał poseł **Dr Antoni Matakiewicz.**

Artykuł 11. ustawy z dnia 7 października 1921 roku o przepisach porządkowych na drogach publicznych postanawia:

„O ile szerokość korony istniejącej drogi państwowej, wojewódzkiej i powiatowej nie pozwala na składanie na niej ziemi, błota, lub kurzu zgarniętego z drogi, na sadzenie drzew przydrożnych i ustawianie słupów dla przewodów elektrycznych lub telefonicznych, właściciele gruntów przyległych do dróg winni pozostawić w tym celu wolne od uprawy pasy gruntu na szerokość 75 centymetrów, mierząc od zewnętrznego brzegu rowu lub stopy nasypu.

Powiatowy Związek samorządowy może zobowiązać właścicieli gruntów przydrożnych do pozostawienia wolnego od uprawy pasa gruntu takiejże szerokości i przy drogach gminnych.

Posiadacz tego pasa przydrożnego jest obowiązany zezwolić na bezpłatne składanie na nim ziemi, błota lub kurzu zgarniętego z drogi, na sadzenie na nim drzew przydrożnych, oraz wstawienia słupów dla przewodów elektrycznych".

Na zebraniu powiatowem członków S. K. L. w Dąbrowie w miesiącu sierpniu b. r. zadał mi jeden z obecnych pytanie, czy właściciel 75 ctm. pasa gruntu, przylegającego do drogi, może obcinać gałęzie drzewa tam posadzonego przez się. a jak to drzewo uschnie, czy może je wykopać i użyć na swój użytek.

Ja sądzę, że może i gałęzie obcinać i drzewo wyciąć, boć on nie przestał być ani właścicielem tego pasa gruntu, ani drzewa, które sam posadził na swojem.

Ustawa postanawia w art. 11., że „posiadacz tego pasa przydrożnego jest obowiązany zezwolić na bezpłatne składanie na nim ziemi, błota lub kurzu, zgarniętego z drogi, na sadzenie na nim drzew przydrożnych, oraz ustawianie słupów dla przewodów elektrycznych, ale ustawa nie pozbywa go własności tego 75 centymetrów szerokiego pasa gruntu przydrożnego.

Art. 18 ustawy omawianej zawiera wyraźny przepis, że „postanowienie niniejszego artykułu nie zmienia stosunków prawnych, jakie zachodzą co do drzew już istniejących za rowami aż do czasu usunięcia tych drzew. Nie mając na zebraniu w Dąbrowie pod ręką ustawy, nie dałem pytającemu mnie odrazu odpowiedzi i dlatego uczyniłem to obecnie.

Plan Wieców organizacyjno-rolniczych
w powiecie bocheńskiem.

Na mocy uchwały Zarządu z dnia 27/VIII 1925 przystępuje O. T. R. w Bochni, w okresie jesiennym, ze wzmożoną energją, do rozbudzenia życia organizacyjnego w Kółkach rolniczych tut. powiatu. W tym też celu urządza w czasie od 27/IX do 18/X w każdą niedzielę cały szereg wieców parafjalnych.

Projektowane są następujące wiece:

27/IX. **Cerekiew:** 1) Ks. Nagóżański, wiceprezes O. T. R., 2) **Inż.** Sondel Jan, insp. rol; **Okulice:** 1) Urbański Michał z Bochni, 2) Bartnik, kierownik szkoły z Dziewina, 3) Pajdak, kierownik szkoły z Okulic; **Cikowice:** 1) Andrzej Krzyszkowski, słuchacz praw, 2) Wójtowicz Władysław, dyr. szkoły z Bochni; **Łapczyca:** 1) Urbański Czesław, słuchacz praw, 2) Fietko Wojciech, naucz. z Bochni, 3) Mucha Jan naucz z Bochni; **Gierczyce:** 1) Inż. Gajewski, del. M. T. R., 2) Łyszczarz Ludwik, słuchacz filoz., 3) Matus Jan z Buczyny, członek O. T. R.; **Niegowić:** 1) Siemieński Władysław, sekr. O. T. R., 2) Kuc Jan, naucz. sem., człon. O. T. R.; **Lipnica Dolna:** 1) Dr Antoni Łucki z Chronowa, wiceprez. O. T. R., 2) Kaszuba Wojciech, kierow. szkoły z Wiśnicza; **Brzezie:** 1) Witek Stanisław, dyr. szk. z Niepołomic, 2) Mazur Rafał, członek O. T. R., 3) Wojas Andrzej, członek O. T. R.; **Rzezawa:** 1) Polek Stan., kier. szkoły, członek O. T. R., 2) Winiarski, kier. szkoły z Łazów, 3) Pytko Stanisław, kierownik szkoły z Krzeczewa.

4/X. **Ujście Solne:** 1) Ks. Nagóżański, 2) **Inż.** Sondel, 2) Wójtowicz Władysław; **Wola Batorska:** 1) Witek Stanisław, 2) Mazur Rafał, 3) Wojas Andrzej; **Łężkowice:** Urbański Michał z Bochni, 2) Fortuna

Wojciech, kier. szkoły z Targowiska, 3) Ks. Lalik, proboszcz z Łężkowic; **Sobolów:** 1) Inż. Franciszek Gajewski, 2) Głuś Jan, kier. szkoły i przewod. Kółka roln., 3) Jan Matus z Buczyny; **Pogwizdów:** 1) Ks. Siedlik, proboszcz, 2) Urbański Czesław, 3) Gawłowicz, kier. szkoły i przew. Kółka rol.; **Trzciana:** 1) Zbyszycki Franciszek, insp. szkolny, członek O. T. R., 2) Dzwigaj Baltazar, kier. szkoły, członek O. T. R., 3) Młynarski, kierownik szkoły w Trzcianie; **Kłaj:** 1) Fietko Wojciech, 2) Krzyszkowski Andrzej, 3) Fortuna Wojciech; **Wiśnicz Stary:** 1) Dr Łucki Antoni, 2) Wołek, kier. szkoły z Połomia, 3) Kaszuba Wojciech; **Brzeźnica:** 1) Ks. Śnieżnicki, członek O. T. R., 2) Polek Stanisław, 3) Winiarski, kierownik szkoły z Łazów.

11/X. **Mikluszowice:** 1) Ks. Nagóżański, 2) Bartnik Franciszek, 3) Zieliński, kierownik szkoły; **Zabierzów:** 1) Witek Stanisław, 2) Mazur Rafał, 3) Wojas Andrzej; **Królówka:** 1) Inż. Sondel, 2) Dźwigaj Baltazar, 3) Wołek; **Łapanów:** 1) Zbyszycki Franciszek, insp. szk., 2) Siekierski Kazimierz, przewod. Kółka roln., 3) Kogut Jakób, wicepr. O. T. R.; **Tarnawa:** 1) Dźwigaj Baltazar, 2) Popiel Jan, członek O. T. R., 3) Hejmo Jakób, przewod. K. R. ze Zbydniowa; **Chronów:** 1) Kaszuba Wojciech, 2) Dr Łucki Antoni; **Krzyżanowice:** 1) Urbański Czes., 2) Krzyszkowski Andrzej, 3) Danek, kierow. szkoły z Gawłowa.

18/X. **Grobla:** 1) Ks. Nagóżański, 2) Urbański Michał, 3) Bartnik, kierownik szkoły z Dziewina; **Świątniki:** 1) Witek Stanisław, 2) Mazur Rafał, 3) Wojas Andrzej; **Żegocina:** (po sumie) 1) Inż. Sondel, 2) Dźwigaj Baltazar, 3) Budyś, kierow. szkoły z Bytomska; **Rajbrot:** (po nieszporach) 1) Sondel, 2) Ks. Orczyk, przew. Kółka roln., 3) Budyś.

Wiece odbędą się: w Cerkwi, Ujściu Solnem, Mikluszowicach, Gierczycach i Rajbrocie po nieszporach, zresztą po sumie w miejscu wyznaczonem przez miejscowego przewodniczącego Kółka, który również porozumie się z pp. Referentami odnośnie do furmanki. PP. Referentów, którzy zostaną jeszcze osobno zawiadomieni, uprasza się, by byli łaskawi przygotować następujące referaty: 1) dlaczego należy się organizować w Kółka rolnicze? 2) Jakie są obowiazki członka Kółka rolniczego? (położyć nacisk na wkładki). 3) Czego nas uczą doświadczenia polowe? — i odnośnie do tych referatów sie porozumieć. — W wiecach tych powinen wziąść udział jak najszerszy ogół włościaństwa. Przewodniczących Ks. Proboszczów uprasza się, by również byli łaskawi wiece te zapowiedzieć z ambony. O ewentualnych zmianach doniosą afisze.

Za Zarząd O. T. R.

Sekret.: **Wł. Siemieński** Prez.: K. Sękowski.

Nigdy nazbyt nie mamy rozumu; pocóż go jeszcze przez trunki tracić i mieszać? Kto wino lubi, ten też zwykle w końcu staje się pijanicą, bo od lubienia do nałogu droga prowadzi. **Trembecki.**

KRONIKA

KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ
WRZESIEŃ 1925.

20. Niedziela. Eustachjusza m.
21. Poniedziałek. Mateusza Ap.
23. Środa. Tekli.
24. Czwartek. M. B. od Wykupu niewolników.
25. Piątek. Ładysława z Gielniowa.
26. Sobota. Cyprjana, Justyny.
27. Niedziela. Kożmy i Damiana m. m.

ODMIANY KSIĘŻYCA:

Pierwsza kwadra	22 września.
Pełnia	2 października.
Ostatnia kwadra	9 października.
Nów	17 października.

PAPIEŻ WDZIEJE RĘKAWICZKI. W czasie miesięcy lipca i sierpnia papież Pius XI przyjął prawie tysiąc pielgrzymów. Według zwyczaju wszystkim podawał rękę do pocałowania. Pielgrzymi ci są zdrowi albo chorzy. Niektórzy są nawet niebezpiecznie chorzy i przybyli pokłonić się papieżowi, spodziewając się cudownego wyzdrowienia. Lekarz Piusa XI. skonstantował na skórze ręki papieża podejrzane plamy i skłonił Ojca św. do wdziewania rękawiczek w czasie przyjęć.

DZIESIĘCIOLECIE POLICJI. Ministerstwo spr. wewnętrznych rozesłało w wziązku ze zbliżającym się obchodem 10-lecia policji, okólnik, w którym wyjaśnia, że dzień policjanta polskiego winien być obchodzony uroczyście między 20 a 26 b. m. w jak nawiększej liczbie miejscowości. Obywatelskie komitety tworzyć należy tylko w większych miastach, gdzie mogą być urządzane imprezy na dochód domu policjanta polskiego. — We wszystkich innych miejscowościach należy ograniczyć się do rewji policji i tym podobnych imprez.

DO KRAKOWA PRZYCHODZĄ DZIENNIE 3 WAGONY TOWARÓW ZAGRANICZNYCH. Jak się dowiadujemy, na wskutek podwyższenia opłat celnych, oraz ograniczenia przywozu towarów zagranicznych, zmniejszył się bardzo znacznie ruch przesyłek zagranicznych na krakowskim dworcu towarowym. Podczas gdy dawniej clono dziennie przeciętnie 30 wagonów towarów, to obecnie przychodzą do Krakowa zaledwie 3 wagony dziennie.

PRODUKCJA MIODU W POLSCE. Dość dobrze przedstawia się na ziemiach polskich pszczelnictwo, które szczególnie się rozwija w wojedztwach krakowskiem i lwowskiem, gdzie liczą około 400.000 uli (cała Polska blisko półtora miljona). Jednak nie pokrywamy własnych potrzeb i dowozimy miód i wosk przeważnie z Czech, gdzie ten rodzaj produkcji stoi na wysokim poziomie.

Produkcję miodu w Polsce oceniają na 7 milj. kg., wosku na pół milj. kg. (500 ton), w Stanach Zjedno-

czonych produkcja miodu wynosi 40 milj. kg, w Niemczech 18 (2,5 milj. uli), w Hiszpanji 12, we Francji 10 milj. kg.

DOM WYCIECZKOWY DLA MŁODZIEŻY. Kuratorjum szkolne w Krakowie, pragnąc sprawę budowy „Domu wycieczkowego dla młodzieży" uczynić znowu aktualną, ogłosiło przez grona nauczycielskie powszechne zbieranie dobrowolnych składek miesięcznych wśród młodzieży szkolnej. Dom stanie siłami młodzieży i będzie dla niej wyłącznie przeznaczony. W nim będzie młodzież mogła przybywając do Krakowa, lub przez Kraków przejeżdżając, spędzić chwile pobytu, w nim znajdzie młodzież krakowska godziwą rozrywkę czytelnię, bibliotekę i t. d. W ostatnim czasie Polacy z Ameryki złożyli na cel budowy „Domu wycieczkowego" ponad 1000 dolarów. Jak wiadomo grunt pod budowę domu uzyskała młodzież od gminy m. Krakowa. Budowa domu rozpocznie się z początkiem przyszłego roku.

POLSCY SOKOLI Z AMERYKI UFUNDUJĄ OŚM SAMOLOTÓW DLA POLSKI. Sokoli amerykańscy, którzy przebywali u nas, zorjentowawszy się, że jedną z trosk naszych jest zły stan naszego lotnictwa, powzięli zamiar ufundowania 8 aparatów lotniczych dla Polski.

ZGON 105-LETNIEGO WETERANA 1863 R. W krakowskiem przytulisku Weteranów polskich z ostatniego powstania 1863-go roku zmarł dnia 31 sierpnia r. b. Karol Roszkowski, urodzony w r. 1820, a więc liczył 105 lat życia.

ZNACZEK UNIWERSALNY. Idąc wzorem Anglji, zamierzają władze skarbowe we Francji wprowadzić znaczek uniwersalny, którym możnaby opłacać korespondencję pocztową, stemple, podania, zaświadczenia, pokwitowania i t. d. Z zastosowania tego projektu osiągniętoby poważne oszczędności, gdyż druk jednego znaczka kosztowałby o wiele mniej, niż drukowanie — jak dotychczas — szeregu znaczków i nalepek.

Możeby się dało zastosować taką oszczędność i u nas?

POCIĄG NAJECHAŁ NA STADO KRÓW. Na linji kolejowej Toruń—Warszawa zdarzył się onegdaj niezwykły wypadek. Pociąg kurjerski, pędzący z całą siłą pary, wpadł na stado krów. Maszynista spostrzegł stado w odległości 100 metrów, dał kontrparę, lecz pociągu już nie zdołał wstrzymać. Dwadzieścia pięć krów zostało rozszarpanych, a dalsze 7 pokaleczonych.

Pociąg po kilkunastominutowym postoju ruszył w dalszą drogę. Na miejsce wypadku zjechała komisja śledcza.

WYROK NA FAŁSZERZY PIENIĘDZY. W tych dniach zakończył się w Krakowie proces przeciwko fałszerzom banknotów 50-cio złotowych. Oskarżonymi byli głównie żydzi, którzy posługiwali się dwoma gojami. Sąd skazał ich wszystkich na ciężkie więzienie. Główny winowajca otrzymał 15 lat ciężkiego więzienia.

OLBRZYMIE OSZUSTWA na szkodę kilku banków we Lwowie popełnili dyrektorzy „Małopolskich Zakładów Garbarskch" we Lwowie Izaak Pistyner i dr. Kolnik, przy pomocy różnych [illegible]. Gazety podają, że szajce tej udało się wyłudzić przez fałszerstwa blisko miljon dolarów. Pistynera aresztowano we Lwowie, dr. Kolnik zdołał umknąć do Wiednia, ale i tam go przyłapano i uwięziono.

OSTROŻNIE Z GRZYBAMI. W Rusiborku pod Środą zatruła się grzybami cała rodzina gospodarza Andrzeja Gawareckiego i służba. Zachorowali oni wszyscy wśród objawów zatrucia po spożyciu grzybów. Gospodarz Andrzej Gawarecki zmarł w pierwszy dzień, żona jego w dwa dni po zachorowaniu. Również zmarła skutkiem zatrucia po jednodniowej chorobie służąca Stanisława Radecka. Z pięciu zatrutych osób pozostali przy życiu siostra Gawareckiego Katarzyna Akuszewska i parobek Józef Kamiński.

PAŁAC BANDYTY W KANALE. Przed kilku dniami zawiadomiono policję warszawską, że pod Bielanami nad Wisłą ukrywa się w wyschniętym kanale bandyta Aleksy Wowk, który skazany na śmierć w Łomży, zbiegł z więzienia. Policja wysłała silny patrol nad Wisłę. Jeden oddział toczył kanał, drugi zaś wtargnął do wnętrza. Obszerny kanał urządzony był jak salon, ozdobiony dywanami, obrazami pierwszorzędnych mistrzów, zopatrzony w elektryczne oświetlenie i wszelki komfort.

Kanał znajduje się pół metra pod ziemią, długi jest na kilka metrów o dość wysokiem sklepieniu. Kiedy ajenci wkroczyli do wnętrza, trzymając broń w pogotowiu, w kanale nikogo już nie było. Na stole znaleziono kartkę z napisem: „Szukaj wiatru w polu". Kanał połączony był tajnym kurytarzem o systemie sprężynowym, z wyjściem na Bielany. Wykryto również dzwonek alarmujący, połączony drutem z jednym ze szczebli schodów, prowadzących do kanału. Wykryto również ruchomą posadzkę, zasłaniającą wyjście na Wisłę.

ROZTOPIONY ŁÓJ W WALCE O DACH NAD GŁOWĄ. Z Warszawy donoszą: Do mieszkania zredukowanego urzędnika, Wincentego Wołczyńskiego (ul. Olesińska 4), zjawił się komornik, w towarzystwie dwóch tragarzy, dwóch policjantów oraz właściciela domu, Maksymiljana Gerenreicha.

Przybyszom otworzyła drzwi posługaczka. Gdy przechodzili przez kuchnię, stojącą przy kominie, p. Wołczyńska zastąpiła drogę p. Gerenreichowi.

— Więc pan nas wyrzuca? — spytala.

— Tak.

— I to jest ostatnie pańskie słowo?

— Ostatnie!

Kobieta błyskawicznym ruchem chwyciła z komina tygiel z rozstopionym olejem i wylała zawartość gospodarzowi na głowę, poczem sama padła zemdlona na podłogę i do przybycia lekarza pogotowia była nieprzytomną.

Stan p. Gerenreicha okazał się dość ciężki. Lekarz stwierdził oparzenie obu powiek, gałki ocznej lewego oka oraz lewej połowy twarzy.

Na własne żądanie przewieziono poszwankowanego do mieszkania przy ul. Siennej.

Wobec takiego obrotu sprawy komornik poprzestał na spisaniu protokułu i odłożył eksmisję na 3 dni.

ODKOPANA „ŚWIĄTYNIA SŁOŃCA“ W MEKSYKU. Na terytorjum Meksyku w dawnym kraju Azteków odkopano w tych dniach piwnice, pozostałe po „Świątyni Słońca“. Na głębokości 12 metrów natrafiono na znakomicie zachowane muzeum. Znaleziono tam około 200 gatunków ptaków różnych wielkości, zrobionych z najczystszego złota, srebra i drogich kamieni. Niewątpliwie okazy te były przedmiotem kultu religijnego, gdyż wiadomo, iż starodawni Aztekowie uważali ptaki za posłanników boskich, podobnie jak w religji chrześcijańskiej uważa się Aniołów.

WIELKI RABUNEK W KLASZTORZE CYSTERSÓW. Niewyśledzeni złodzieje włamali się do skarbca starożytnego klasztoru Cystersów w Zwettl (Austrja) i zabrali z niego klejnotów i dzieł sztuki na miljardowe wartości. Najcenniejsze ze zrabowanych przedmiotów są dwie monstrancje, z tych jedna srebrna wysadzana 600 djamentami, 200 rubinami, oraz wielką liczbą szmaragdów i innych dogich kamieni, a nadto ogromnemi, t. zw. „barokowemi perłami“ ogromnej wartości. Tę monstrancję, przedstwiającą olbrzymią wartość i bardzo ciężką, złodzieje połamali na kawałki, aby ją łatwiej unieść. Bardzo wielką artystyczną wartość, jakkolwiek znacznie mniejszą, posiada druga skradzinona monstrancja, pochodząca z ośmnastego wieku. — Bandyci w pospiesznym snać odwrocie, pogubili wiele drogich kamieni, pochodzących z połamanej monstrancji. Ślady te prowadziły do gościńca, gdzie widocznie oczekiwało na nich auto, którem umknęli w kierunku Wiednia lub Pragi.

KTO MA SZCZĘŚCIE, TEMU WSZYSTKO SŁUŻY. Dzienniki amerykańskie donoszą o ciekawym wypadku, jaki miał miejsce w miasteczku Lockport obok N. Jorku. 8-letni Harold Futz, głuchoniemy od lat wskutek dziecinnego paraliżu, odzyskał słuch i mowę wskutek wrażenia odniesionego przez najechanie na niego automobilu.

WILSON I MOJŻESZ. Wilson zmarły prezydent Stanów Zjednoczonych ustalił przed zakończeniem wojny słynnych 14 punktów, czyli warunków pokoju z Niemcami, wśród których to warunków było także wskrzeszenie Polski z dostępem do morza. W Nowym Jorku krąży obecnie szeroko od ust do ust następująca historja:

Kiedy Wilson przekroczył bramę niebieską, zbliżył się do niego Mojżesz i rozpoczął następującą rozmowę:

Mojżesz: Czy pan jesteś Wilsonem, który ułożył 14 punktów, które przyczyniły się do zakończenia wojny?

Wilson: Tak!

Mojżesz: Ach, tak mi przykro, gdy pomyślę, co ludzie zrobili z pańskiemi 14-ma punktami.

Wilson: To zstąp Pan na ziemię i popatrz, co ludzie zrobili z pańskiemi dziesięcioma przykazaniami!

ŚMIERĆ ZA BEZPŁATNĄ JAZDĘ POCIĄGIEM. Na dachu jednego z wagonów pocągu osobowego, zdążającego onegdaj ze Lwowa do Przemyśla, ulokował się, celem bezpłatnego przejazdu niejaki Dmytro Barabasz, podczas jazdy jednak wychyliwszy się zapewne nieopatrznie, uderzył głową o jeden z filarów mostu koło stacji Zimna Woda, ponosząc śmierć na miejscu.

CUDOWNY RABIN POD ZARZUTEM FAŁSZOWANIA PIENIĘDZY. Z Budapesztu donoszą: W ostatnich dniach aresztowano niejakiego Samuela Friedlaendera, podejrzanego o fałszowanie i puszczanie w obieg banknotów koronowych. — Wskutek jego zeznań aresztowano ojca jego, Hermana, cudownego rabina z Olaszkiszki na Węgrzech, oraz drugiego jego syna. Aresztowanie rabina cudotwórcy wywołało w miasteczku sensację, tem większą, że starego rabina prowadzono przez ulicę w kajdanach. Sędzia śledczy, przesłuchując krewnych rabina, dowiedział się, że rabin z więzienia przesłał swojej rodzinie list, w którym zaleca spalenie wszystkich jego listów. Wobec tego sędzia śledczy kazał otoczyć dom rabina żandarmerą i postawił pod nadzór policyjny członków rodziny rabinackiej, oraz jego uczniów. Friedlaenderów „zasypał“ najmłodszy syn, Chaim, który stwierdził, że list z więzienia faktycznie nadszedł, poczem na cmentarzu spalono pakiet listów i jakichś papierów. Chaim mówił dalej, że on poszedł na cmentarz, wykopał ten napół spalony pakiet, a gdy się przekonał, że to są banknoty, spalił je w zupełności. Wobec tych zeznań sędzia śledczy udał się z komisją na cmentarz, jednakowoż nie znaleziono spalonego pakietu, a Chaim zmienił o tyle swoje zeznanie, że podał, iż pakiet ów spalił w grobie zmarłego rabina. Żandarmerja przeszukuje obecnie cały cmentarz. Stary rabin, Friedlaender, gdy mu przeczytano zeznanie syna, oświadczył, że Chaim zwarjował.

FAŁSZYWE DOLARY W POLSCE. Spekulacja dolarowa na rynkach polskich sprowadziła wielką ilość fałszywych banknotów dolarowych do Polski. Ostatnio ukazały się w Polsce nowe fałszywe banknoty 20-dolarowe. „Federal reserve note“, emitowane przez „Federal reserve bank of Cleveland“. Departament skarbu Stanów Zjednoczonych stwierdza, że fałszywe banknoty zamiast jedwabnych włókien, mają linje nakreślone czerwonym atramentem — W obiegu znajdują się fałszywe banknoty z literami „B“, „D“.

ROŚLINA 200 RAZY SŁODSZA OD CUKRU. Wyprawa przyrodników amerykańskich w dzikie okolice Paragwaju, odkryła nieznaną dotąd roślinę, której miąż jest 200 razy słodszy od trzciny cukrowej i posiada miły zapach ananasu. Roślinę tę, rosnącą w wielkiej ilości w lasach paragwajskich, nazwano Stevia Rebaudiana. Od niepamiętnych czasów używali jej krajowcy do potraw w formie zmielonego proszku z suszonych liści i łodyg. Nowo odkrytą rośliną zainteresowali się plantatorzy amerykańscy w nadziei wielkich zysków, albowiem Stevia Rebaudiana nie wymaga wielkie i kosztownej uprawy i udaje się na każdej ziemi,

DZIEWCZĘTA JADĄCE DO FRANCJI i wysyłający je rodzice powinni bacznie zwracać uwagę, dokąd i gdzie dziewczęta jadą, gdyż wedle otrzymanych z Francji wiadomości, wielka bardzo ilość zwabiona kłamliwemi obietnicami dostaje się na drogę upadku i zaczynając pracę w podejrzanych restauracjach, stacza się łatwo na dno upadku moralnego. Chwilowy lepszy chleb okupiony jest niedługo potem nędzą i strasznemi chorobami. — Tedy baczność!

KSIĄDZ WIĘZIONY PRZEZ PARAFJAN. Oblężenie wikarówki w Piaskach Luterskich pod Lublinem przez parfjan trwa już od tygodnia dniem i nocą. Ludność miasteczka bowiem zdecydowana jest stanowczo niedopuścić do wyjazdu ukochanego przez siebie wikarego, ks. Maziara, którego kurja biskupia bez pytania parafjan postanowiła przenieść do innej parafji. Mimo, że jest tam wikarym dopiero 4 miesiące, gdy na pierwsze wezwanie przełożonej władzy kościelnej ks. Maziarz przygotował się do drogi, na pożegnanie ukochanego pasterza wyległo dosłownie całe miasteczko z płaczem i szlochaniem. Pod wpływem tych objawów serdeczności, ks. wikary zemdlał ze wzruszenia. Czyniąc zadość żądaniu proboszcza, udał się chyłkiem pieszo nazajutrz w drogę do Lublina, na wieść o tem kilkunastu mężczyzn pospieszyło w ślad za nim na wozach, rowerach i konno. Dopędziwszy z triumfem przywieźli wikarego z powrotem do miasteczka. Od tej pory ks. Maziarz jest prawdziwym więźniem miłujących go parafjan. Sprawa przybierać zaczyna coraz ostrzejsze formy, gdyż pomimo objawów przywiązania parafjan do swego wikarego, kurja biskupia nie chce słyszeć o cofnięciu rozporządzenia.

CENY TARGOWE.

Pszenica 25—27 zł., żyto 20—22 zł., jęczmień 18—20 zł., owies 14—20 zł., koniczyna 12—14 zł., siano 8—9 zł., słoma 70—80 gr., mleko 25—30 gr., masło 4.80 zł., jajka 12—13 groszy.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO MIESIĘCZNE.

Staraniem Sodalicji św. Piotra Klawera dla misyj afrykańskich, **odbędzie się w kościele św. Marka** dnia 20 września o godz. 5-tej popołudniu. — Uroczyste Nabożeństwo Miesięczne z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem misyjnem. O jak najliczniejszy udział w nabożeństwie prosi uprzejmie wszystkich Członków i Przyjaciół dzieła misyjnego

Sodalicja św. Piotra Klawera.

Podziękowanie.

JWP. Posłowi Dr. Matakiewiczowi za łaskawe poparcie mej prośby o zaopatrzenie moje i sierót, po poległym mężu, przez co podźwignęłam się z ostatniej nędzy, składam serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać!“ **Marja Michalik z Gródka ad Grybów.**

W sprawie zbiórki jałowca.

Ogromne sumy wysyła się corocznie za granicę na zakupno różnych roślin leczniczych, których jest poddostatkiem w kraju. Brak było dotychczas zainteresowania się tą sprawą, nie było też do niedawna Instytucji, któraby zajęła się organizacją i propagandą zbiórki roślin leczniczych. W ubiegłym roku jednak powstało z inicjatywy Centralnej Kasy Spółek rolniczych — Towarzystwo hodowli roślin leczniczych „Salvia“ we Lwowie, które prócz utrzymywania własnej plantacji roślin leczniczych skupuje też rośliny te od subplantatorów i zbieraczy, sprzedając je następnie hurtownie w kraju i zagranicą.

Obecnie zbliża się pora zbiórki jałowca, którego krzewami pokryte są wzgórza w różnych okolicach kraju. Zbiór ten odbywa się w jesieni do pierwszych mrozów.

Zbierać należy tylko dojrzałe (czarne) jagody jałowca. Najpraktyczniej zbiera się jałowiec w ten sposób, że pod krzewem jałowca rozpościera się płachtę, a następnie obija się krzew kijem celem strząśnięcia jagód. Rozumie się przytem, że nie należy uderzać zbyt silnie, by krzewu nie kaleczyć.

Strząśnięte w ten sposób jagody należy przesiać celem usunięcia igieł, następnie zaś przebrać, t. j. odrzucić zielone i zepsute jagody. Potem suszy się jagody jałowca rozściełone cienką warstwą w miejscu przewiewnem. W czasie suszenia należy jagody często mieszać. Strata na wadze po osuszeniu wynosi około 60%, to znaczy, że 100 kg. świeżego jałowca daje około 40 kg. suchego.

„Salvia“ kupuje tylko należycie zebrany i wysuszonny jałowiec i płaci za niego cenę około 25 groszy za 1 kg. oraz sama ponosi koszta opakowania i przesyłki do Lwiwa.

W każdej miejscowości, gdzie tylko istnieje jałowiec, powinna znaleść się osoba, któraby zajęła się organizacją zbiórki, ogłoszeniem i zachętą do zbierania tych jagód, odbieraniem należycie wysuszonych jagód, zapłatą ich, a następnie wysyłką do Lwowa. Osoba ta o ile nie zajmie się bezinteresownie organizacją zbiórki, może jako zastępca Salvji pobierać pewną prowizję (po kilka groszy od ceny 25 groszy za 1 kg.)

Należy spodziewać się, że odpowiedni organizatorowie zbiórki jałowca znajdą się wśród działaczów Kas Stefczyka, Kółek rolniczych i innych spółdzielni. A osobliwie pożyteczną działalność może tu rozwinąć nauczycielstwo, które ma sposobność zachęty dziatwy i młodzieży szkolnej do zbiórki jałowca.

Jagody jałowca zebrane w myśl podanych wyżej przepisów należy odsyłać pod adresem: **„Salvia“ Towarzystwo hodowli roślin leczniczych, we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 11.** które też udziela na żądanie bliższych skazówek w sprawie zbiórki roślin leczniczych.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

WP. E. Pindelski: Będzie zamieszczone w następnym. Łączymy serdeczne pozdrowienia. Szczęść Boże!

R. M. Ustawa podobnych wypadków nie przewiduje i ze względów zasadniczych o rentę inwalidzką starać się Pan nie może.

P. Liszka, Gródek, p. Grybów. Dokładnie moglibyśmy odpowiedzieć wtedy, gdybyśmy wiedzieli, w którym roku wojny złożył Pan w Kasie Tow. 400 kr., gdyż norma waloryzacyjna nie jest jednakowa. I tak np. za 4 kr. z roku 1919 liczy się 1 zł., a z roku 1920 1 zł. liczy się już za 7 kr. W zasadzie ma Pan prawo żądać przerachowania i kwoty tej za przepadłą uważać nie można. Najlepiej sprawę załatwić ugodowo, a gdyby to nie doszło do skutku, wtedy zasięgnąć informacyj w sądzie, i ewentualnie oddać sprawę na drogę sądową.

Stan. Pomorski, Kolb. Co do obligacji serbskich, to musimy się w tej sprawie odnieść do konsulatu jugosłowiańskiego w Warszawie i dopiero wtedy odpowiedzieć byśmy mogli. Ze względu na moc innego zajęcia w Redakcji byłoby dobrze, gdyby się Pan sam zwrócił z zapytaniem do tegoż konsulatu. Akcje, które Pan posiada i na taką kwotę, nie przedstawiają dziś prawie żadnej wartości. Zachody i kręt koło tego wyniosłyby więcej, niż to wszystko warta.

K. P. W., Leśna. Testament w tym wypadku prawdopodobnie unieważnić się nieda i tych dziesięcin ziemi odebrać nie będą mogli. Testament unieważnić możnaby tylko wtedy, gdyby tego żądali najbliżsi z prostej linji pokrewieństwa, którzy spadkobiercami nie zostali. Gdyby np. zmarł mąż, zapisując majątek swojej rodzinie (braciom, siostrom...), to wtedy żona zmarłego ma prawo dopominać się unieważnienia testamentu i żądać dla siebie pewnej części t. zw. zachowku. Tutaj jednak taki wypadek nie zachodzi.

J. F., Gostwica. Co do pierwszej sprawy, słuszność ma Pan — jednak w drugim wypadku nic poradzić nie można. Dokładnie odpowiemy listownie.

Józef Sapielski, Radziłów, pow. Szcz. My nie możemy tu nic poradzić, natomiast wskazujemy adres, gdzie można się zwrócić, celem zasięgnięcia informacyj dokładnych. Dom młodzieży, Kraków, Krupnicza L. 29. Na ręce Super. Ks. Mieczysława Kuznowicza. Prenumerata wyrównana do końca b. r.

Wł. Czyżewski, p. Nadyby. Prenumeratę podwyższyliśmy od 1 września, a dodatek ze Słowem Bożem ukaże się dopiero od 1 października. Gazeta będzie wychodzić stale powiększona.

Jan Hołyst, Nowy Sącz. List otrzymaliśmy. Za uznanie dla naszych posłów i za cenne uwagi bardzo dziękujemy i w stosownym czasie skorzystamy z nich. Prosimy pamiętać o funduszu prasowym. — Cześć!

Brzozowiecki, Tarnów. Według rozkazu Min. Spraw Wojsk. wysokość 36 cm. szerokość 40 cm. długość 60 cm. Musi Pan wiedzieć, że to wcale nie należy do przyjemności grzebać w stosach gazet i odszukiwać, w którym to numerze było drukowane. Do roboty mamy nietylko odpowiedzi zgłaszających się w różnych sprawach, ale i inne ważniejsze. Na drugi raz trzeba uważniej czytać i notatki ważniejsze zachować.

Walenty Błach, Podleszany. Pożyczek udziela Bank Rolny w Warszawie, ul. Traugutta. Przyjął się jednak zwyczaj, że wnosi się podanie przez miejscową Kasę Stefczyka, która odsyła prośbę do M. T. R. w Krakowie a Two Rolnicze urguje o pieniądze w Banku Rolnym.

Zymgunt Leszczyński, Wyrpa, pow. Dąbrowa. Powiadacie, że majątek ten leży, w woj. kieleckim, więc to byłoby dobre. Tylko teraz nie wiemy, w czyich rękach majątek ten się znajduje. Jeżeli to jest własność Rządu (czyli Państwa polskiego) to wtedy możnaby się zacząć starać o przywrócenie konfiskaty. Jeżeli jednak ktoś majątek ten kupił od rządu carskiego i od kilkudziesięciu lat na nim gospodarzy, to gruntu tego nikt mu nie odbierze, bo doszedł do niego prawną drogą.

J. M. Chudek, Warszaa, Złota 5. Z „Powodzi“ jesteśmy zmuszeni z przyczyn od nas niezależnych zrezygnować. Co do nadesłanych rzeczy, to któreś z nich może wybierzemy i umieścimy.

„Uczciwemu Czytelnikowi“ z Czarnego Dunajca, odpowiadamy listownie, ale zaznaczamy, że można się było o tem dowiedzieć bliżej, bo w Nowym Targu i również bezplatnie. Gdyby Pan czytał „Gazetę Podhalańską“ to wiedziałby Pan, że tam było swego czasu wydrukowane w kronice następujące ogłoszenie:

„Począwszy od dnia 1 sierpnia 1925 będą udzielane w tutejszym Sądzie Powiatowym bezpłatne porady prawne niezamożnej ludności tylko we czwartki od godziny 9 do 13. Chcący otrzymać audencję winni się zgłosić u urzędnika kancelaryjnego drzwi Nr 2. między godziną 9 a 12; później się zgłaszający nie będą przyjęci.

Sąd Powiatowy w Nowym Targu O. I.“.

Nowe wydawnictwa.

KIĄŻKI DLA KAŻDEGO. Bezsprzecznie dla każdego są przeznaczone książki „Bibljoteki Domu Polskiego“, o których wspominaliśmy w poprzednim numerze. Jak z nadesłanych tomów wynika, książki są tak dobierane, by były dostępne dla wszystkich ludzi czytających, by stanowiły rozrywkę, a z rozrywką łączyły pożyteczne. „Bibljoteka Domu Polskiego“ wprowadza czytelnika w bogactwo naszej literatury narodowej, dając rzeczy najcenniejsze stanowiące o polskiej wielkości kulturalnej i cywilizacyjnej.

Przeważnie wydawane są powieści, jednakże, jak zapowiada wydawnictwo, poza powieścią wydawane będą dziełka popularno-naukowe, zaznamiające czytelnika w sposób wyczerpujący z dzisiejszym stanem wiedzy ogólno-ludzkiej.

Śmiało więc powiedzieć możemy, że to istotnie książka, którą czytać powinien każdy.

KĄCIK WESOŁY

W sądzie.

— Sędzia: Jakiem prawem pobiliście pana ekonoma?

— Chłop: Adyć nie prawem go biłem, ino pałką.

Na targu.

— Po czemu jaja?

— Po 50 centów, nadbite po 25.

— To proszę mi nadbić sześć jaj.

Wygrał zakład.

Kupiec: — Ależ mój kochany, ten koń nie wart 10 złotych.

Handlarz: — No, co pan mówisz, co nie ma być wart? Niech pan idzie w zakład, że ja na nim z Warszawy do Mińska jadę tylko pół godziny.

Kupiec: — A to jakim sposobem?

Handlarz: — No, niech się pan założy.

Kupiec: — Dobrze, założę się o trzy złote, że to nieprawda.

Handlarz: — A to widzi pan tak: ja jadę na nim tylko pół godziny, dlatego, że on więcej mnie nie chce dźwigać, jak pół godziny, a resztę drogi idę piechotą.

OŁTARZ

boczny, gotycki, dębowy,

wysokości 4½—5 m.

okazyjnie do sprzedania

za przystępną cenę.

Zgł. do Adm. „Głosu Narodu" pod „Ołtarz". 1270



IGNACY CYPRES
KRAKÓW, ul. Szewska L. 13/L. K.
wysyła: mandoliny włoskie 23—25 **zł.** Skrzypce koncertowe ze smyczkiem 22—25 **zł.** Harmonie wiedeńskie 32 **zł.** Niklowy „Gre Roskopf" patent z łańcuszkiem **10 zł.** niklowy płaski zegarek słynnej marki „Enigma" 17 zł., budzik 9 zł. — Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów muzycznych darmo i opłatnie.

Tow. Bibljoteka Religijna
we Lwowie, ul. Ormiańska L. 13

poleca:

Ks. Arcybiskup Bilczewski:
Listy pasterskie T. II. Zł. 3, T. III. Zł. 11.

Ks. Dr St. Żukowski:
Krótkie nauki niedzielne Zł. 5.

S. B. Żulińska:
Anioł Stróż — opowiadania dla dzieci z obrazkami brosz. Zł 0'80, karton Zł 1'25, opr. Zł 1'50.

S. B. Żulińska:
Mała Święta — opowiadania dla dzieci z życia św. Teresy z obrazkami brosz. Zł 1, karton Zł 1'35.

Książki do nabożeństwa:

Chwalcie Pana (śpiewnik bez nut), opr. Zł 1.
Dopuśćcie dziatkom przyjść do mnie, opr. Zł 1'10.
Na chwałę Bożą (dla dzieci) wydanie 3-cie opr. Zł 1'30.
Słowa żywota (dla inteligencji), opr. Zł 2'00, brosz. Zł 1'00.

Wydzierżawię zadarmo na lat 10

Gospodarstwo 40 morgowe wraz z budynkiem mieszkalnym murowanym o 8 ubikacjach. Stajnia murowana na 12 sztuk bydła. — Oddalenie od Tarnowa 5 km. Szkoła i kościół we wsi. Wydzierżawię za udzielenie pożyczki 15.000 zł. — bezprocentowo spłacanej po 1.500 zł. rocznie. Pożyczka będzie zabezpieczona na pierwszej hipotece. — **Zgłoszenia** w Biurze Informacyjnem dla spraw wojskowych **Tarnów,** Szpitalna 18 — od 8 do 12.

Rozszerzajcie „Lud Katolicki".



CHORE NERWY

Ile dni ma rok, tyle dni cierpień musi przebyć chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obrzydzają życie i sprawiają wiele cierpień. Kłujące, rwące bóle, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bóle głowy, szum w uszach, migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni, niezdolność do pracy i wiele innych objawów są to skutki słabych, wycieńczonych chorych nerwów.

W jaki sposób pozbyć się tego nieszczęścia? Za pomocą prawdziwego **Kola-Lecithin,** który stał się źródłem dobroczynnym dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynności ciała, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, mięśnie i stawy, dodaje sił i otuchy życiowej.

W WALCE O ZDROWE NERWY

prawdziwy **Kola-Lecithin** stwarza nieraz cuda doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątków krwiobiegu, odżywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuję Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-ch tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadeśle swój adres zupełnie gratis i franco małe pudełeczko **Kola-Lecithin** i książkę, napisaną przez lekarza z długoletnią i wszechstronną praktyką, który sam walczył z takiem cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadeślę Wam natychmiast bezpłatnie to, co przyrzekłem. 1018

ERNST PASTERNAK Berlin, S. O. Michaelkirchplatz 13. Oddz. 670.

Czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie. ul. św. Krzyża 11 — pod zarządem Romana Ferka.
Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor ks. Józef Świąder.